Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 166. Lwów, Sobota 18 lipca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ [illegible] „
Zagranicą miesięcznie	5 „ [illegible] „
Prenumerata wraz z „Ilustracją" z dostawą miesięcznie	5 „ 5[illegible] „
Kwartalnie z „Ilustracją"	16 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.

A jednak idziemy naprzód.

Wśród akompaniamentu obstrukcyjnych krzyków i gwizdów, pomimo głosów prasy i polityków, zwalczających jedno przedłożenie, a popierających inne, konkretna praca państwowotwórcza posuwa się, choć po grudzie, a jednak naprzód.

Powódź polemicznych wystąpień

za i przeciw, z okazji walki o reformę rolną i wprowadzenia monopolu zapałczanego, zasłoniły niejako mgłą ten fakt, że mimo znacznych trudności

rząd Grabskiego przeprowadza swoje stanowisko

i nadaje realną formę wnioskom, aby wprost nazwać, pokutującym od dawna i odkładanym dotychczas ze względu na nieuniknione trudności polityczne.

Drugie czytanie ustawy o wykonaniu reformy rolnej dobiegło szczęśliwie końca przy bardzo charakterystycznem ugrupowaniu się partji politycznych w ostatecznym momencie.

Za ustawą głosowały wszystkie większe stronnictwa polskie i świeżo pozyskani żydzi, w legalnej opozycji wytrwało Wyzwolenie przypadkowo z grupą Okonia, w nielegalnej natomiast obstrukcyjnej walce przez secesję znaleźli się na jednym koniku razem

ramię w ramię

klub chrześcijańsko-narodowy, ukraińcy, białorusini, niemcy, komuniści i grupa Wojewódzkiego.

Sapienti sat!

Końcowy ten obrazek najlepiej ilustruje trudności reformy rolnej i tendencje tych, którzy ją przeprowadzają. Bez względu na rozbieżność niemal wszystkich polityków w Polsce, o ile chodzi o szczegóły reformy, olbrzymią większością kierował sąd, że w interesie ogółu i normalnego spokojnego postępu

reforma rolna musi być uchwaloną i wykonaną.

Rząd projektem swoim dał substrat do układów i próby sił między stronnictwami i nie cofając się przed nieuniknioną burzą polityczną, stworzył ramy, pozwalające wyjść z tego punktu martwego, na jakim cała sprawa utknęła

od roku 1920.

W poczuciu bezwzględnej konieczności reformy wszyscy musieli poczynić ustępstwa.

Poza nawiasem znalazła się tylko reprezentacja wielkiej własności, niechcąca zrozumieć jaskrawości obrazu solidarnego występowania obok komunistów!

Wszyscy pozostajemy pod wpływem obecnych pessymistycznych nastrojów opinji, wywołanych trudnościami życia ekonomicznego Polski. Ostatnie jednak dnie pozytywnej, intenzywnej pracy, w których przecież znajdowała się stale większość przenosząca nad wszystko konieczności dobra ogółu, dodają szczerze otuchy, że mimo trudności,

mimo przykrych zgrzytów,

idziemy uparcie naprzód i budujemy wprawdzie zwolna, lecz lepszą przyszłość nowoczesnego państwa.

A. M.

Jaeger i towarzysze przed sądem.

Najwyższy Sąd odrzucił wniosek obrońców o wyznaczenie innego trybunału.

Pasternakówna wydalona z sali. Żydzi chcą mię zamordować.

VIII dzień rozprawy.

(B) W dniu wczorajszym, na samym wstępie rozprawy dr. Kibitz wniósł o

wydalenie p. Pasternakówny z sali rozpraw,

albowiem będzie ona wezwaną na świadka w tej sprawie. Przewodniczący przychylił się do wniosku obrony i p. Pasternakówna salę opuściła.

Przed rozpoczęciem dalszego odczytywania protokołów zeznań Mykytyna w śledztwie, dr. Grek postawił wniosek, by wolno było obronie przy każdym odczytanym ustępie zadawać wyjaśniające pytania, któreby uzupełniały zwroty przez oskarżonych

niedopowiadane i często niezrozumiałe.

Trybunał wniosek ten odrzucił. Po odczytaniu każdego ustępu przewodniczący zapytuje, czy oskarżony podobnie zeznał i czy odpowiada ten ustęp faktycznej prawdzie.

Mykytyn — widocznie przemęczony rozprawą i zdezorjentowany — odpowiada niezdecydowanie. Padają charakterystyczne odpowiedzi oskarżonego:

„nie pamiętam, zdaje się, tak..., nie..."

i dość częste odwoływanie się do zeznań, złożonych w śledztwie w charakterze świadka, a także w czasie obecnej rozprawy. —

Oskarżony często

kokietuje obronę,

przywołany zaś przez przewodniczącego do porządku, rumieni się i milczy.

W jednym z rozdziałów odczytywanych zeznań zaprotokołowane jest zeznanie oskarżonego, w którem twierdzi, że pani Kornhaberowa (żona jednego z oskarżonych)

„buntowała go przeciw sędziemu śledczemu"

słowami: „postaw się pan do sędziego i zapytaj, **kto lepiej widział, sędzia czy pan".**

Przewodniczący: Czy zeznał pan tak?

Mykytyn: Tak.

Przew.: A czy to prawda?

Mykytyn: Tak. Chodziło tu mianowicie o to, gdy ja opowiadałem p. Kornhaberowej, iż pan sędzia na moje twierdzenie:

„Pańczyszyn rzucił bombę",

odpowiedział mi: „A może to nie była bomba — może to było **pudełko z papierosów lub kwiaty?**

Przy innym znów ustępie następuje dość ostra polemika między obroną a przewodniczącym na temat — czy oskarżony mógł dyktować sędziemu śledczemu swoje zeznania. Sędzia śledczy bowiem każde ważniejsze zeznanie zaopatrzył uwagą:

„pod własnem dyktandem oskarżonego".

Obwiniony powołuje na świadka dr. Głuszkiewicza na tę okoliczność, że sędzia Rudka uskarżał się na Mykytyna, że „trzeba czekać pół godziny, zanim wydobędzie się z niego jedno słowo".

— Musiałbym zatem — mówi dalej Mykytyn — ów protokół **dyktować przynajmniej rok.**

Dr. Głuszkiewicz prosi o zaprotokołowanie oświadczenia oskarżonego i o zapytanie go — dlaczego te protokoły podpisywał?

Mykytyn: Pan sędzia Rudka żądał, bym podpisywał, więc podpisywałem.

Podczas dalszego odczytywania dowiadujemy się o korespondencji Mykytyna z ojcem Pańczyszyna i Pasternakówną.

I tak w pewnym **liście do Pasternakówny** miał Mykytyn, według protokołu zeznań, napisać, że „żydzi mają przekupionego świadka, który będzie zeznawał. „To nie Steiger dokonał zamachu, lecz kto inny". Pisał to, aby „zadokumentować łotrowstwo żydowskie". Chodziło mu

„o sprawiedliwość i czystość opinji" p. Pasternakówny.

Osk.: W aktach zaprotokołowano, że pisałem te listy z obawy przed zamordowaniem mnie przez żydów — a dowiedziałem się, że

żydzi chcą mię zamordować

dopiero w sądzie. — (Ogólny śmiech).

Przew.: Ale zeznał pan tak?

Osk.: Czy tak zeznałem n[illegible] pamiętam — w każdym razie ze[illegible]znanie to nie odpowiada prawdzie. Listów nie pisałem. Pokazano mi je dopiero w sądzie. Pisane były drukowanemi literami.

Przew.: Na tej tylko podstawie, że listy panu pokazano, ni[illegible] mógł pan przecież zeznać, iż pan je pisał?

Osk. chwyta podrzucone m[illegible] przez dr. Głuszkiewicza słowa [illegible] twierdzi, że sędzia Rudka

„sugestywnemi pytaniami"

zmuszał go do tych zeznań.

— **Ale ja tych listów nie pisałem** — kończy Mykytyn.

Przew.: Skądże to pańskie [illegible]

(Dokończenie na stronie 2-giej).

Zmiana układu handlowego polsko-austrjackiego

Wiedeń, 16 lipca. „N. Fr. Presse" donosi, że **rokowania** pomiędzy delegacją **polską** i austrjacką w sprawie zmiany traktatu handlowego austrjacko-polskiego i zawarcia traktatu taryfowego przybierają

pomyślny obrót.

Delegacja polska wróci w najbliższych dniach do Warszawy, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowych wyników i zasięgnąć nowych instrukcji. Dalszy ciąg rokowań nastąpi prawdopodobnie

we wrześniu.

Ułatwienia celne przyznane Czechosłowacji wejdą automatycznie w życie i dla Austrji, która pozostaje z Polską w stosunku **największego uprzywilejowania.** (PAT.).

Niemcy odrzuciły notę francuską w sprawie bezpieczeństwa.

Berlin, 16 lipca. Zasadnicza treść odpowiedzi niemieckiej na notę francuską w sprawie paktu jest następująca: Rząd niemiecki jest gotów prowadzić dalej rokowania w celu zawarcia paktu gwarancyjnego między Niemcami, Anglją i Francją uważa jednak

prawo przemarszu Francji przez terytorjum niemieckie

za sprzeczne z paktem gwarancyjnym.

Co do wymienionego w nocie francuskiej gwarantowania przez Francję umów arbitrażowych zawartych między Niemcami a i[illegible] wschodnimi sąsiadami zaznacza odpowiedź niemiecka, że dla rządu niemieckiego

nie jest jasne,

co Francja przez to rozumie i [illegible] koniecznem jest bliższe wyjaśnienie tej sprawy.

Nota niemiecka odrzuca żądania Francji

w ich obecnej formie. Co się ty[illegible] czy wstąpienia Niemiec do L. Narodów, to oświadczają Niemcy g[illegible]towość swoją w tym kierunku, jeżeli Francja zgodzi się na wszystkie wysunięte przez Niemcy założenia w szczególności zaś [illegible] do artykułu dotyczącego przemarszu przez Niemcy w razie a[illegible]cji wojskowej Ligi Narodów.

Tekst noty niemieckiej nie je[illegible] jeszcze definitywnie ustalony. Redakcja ostateczna nastąpi [illegible] posiedzeniu komisji spraw zag[illegible] Reichstagu oraz po konferencji premierów państw Rzeszy, któ[illegible] odbędzie się w piątek. (PAT.).

Nowe zamówienia sowieckie w Łodzi na 10 miljonów zł.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). Przedstawicielstwo handlowe sowietów w Warszawie rozpoczęło nowe rokowania z przemysłem łódzkim o zakup manufaktury.

Rokowania toczą się z fabrykami Scheiblera, Manufaktura Widzewską i Związkiem średnich przemysłowców włókienniczych. Przewidywane jest sfinalizowanie tranzakcji do 10 miljonów zł.

Szach. — Mat! Sowietom

Anglja tworzy na Bałtyku bazę dla floty wojennej.

Wiedeń, 16. 7. „Neue Fr. Presse" donosi z N. Jorku: Dzierżawa estońskich wysp Dago i Oesel jest już faktem dokonanym. Estonia zatrzymuje suwerenność nad temi wyspami, Anglja zaś ma prawo zakładania na wyspach stacji morskich,

wznoszenia fortyfikacji

i eksploatacji wysp. Nie wątpią, że utworzenie angielskich stacji morskich na wyspach estońskich skierowane jest wyłącznie przeciw Rosji sowjeckiej. (PAT).

Arcymistrz czerezwyczajki zachorował.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że były szef czerezwyczajki, Dzierżyński, zachorował na ciężkie wyczerpanie nerwowe. Lekarze zalecili mu zupełny wypoczynek. Kto zostanie następcą Dzierżyńskiego, nie wiadomo.

Nowy podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). Polski agent handlowy w Paryżu, p. Doleżal, zostanie m[illegible]nowany stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu.

Wyjątkowy dzień w Sejmie.

Cisza przed burzą.

Białorusini i Ukraińcy zapowiadają na dziś chemiczną obstrukcję.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu różniło się zupełnie od obrad, do których przyzwyczailiśmy się w ostatnich dniach.

Długi porządek dzienny, wypełniony projektami nowel, długie referaty i nieliczna garść słuchaczów.

Ciężar uwagi spoczywał nie na plenum, lecz na obradach, prowadzonych w gabinecie marszałka Rataja.

Obrady dotyczyły trzeciego czytania ustawy, którą nazwano ustawą o wykonaniu reformy rolnej. W naradzie brali udział nie tylko przedstawiciele klubów mniejszości narodowych i centrolewu, ale i prawicy, która jeszcze wczoraj od tych narad stroniła.

Wyniki konferencji są jednak

niepomyślne.

Nie doszło do porozumienia przy artykule 52, który przewiduje, że

pierwszeństwo

do nadziałów rolnych na kresach wschodnich mają mieć

byli żołnierze.

Białorusini i ukraińcy stanowczo domagali się skreślenia tego artykułu. Wszystkie stronnictwa polskie sprzeciwiły się temu żądaniu. W ten sposób kompromis, zawarty w środę, został właściwie

zniweczony.

Ukraińcy i białorusini zapowiadają na dziś gwałtowną i bezwzględną obstrukcję. W kuluarach mówią, że

nie cofną się przed obstrukcją chemiczną.

Grupy centrolewicowe doszły do wniosku na naradzie popołudniowej, że dla złagodzenia tej obstrukcji należałoby utrzymać kompromis w tych punktach, co do których porozumiano się w środę.

Jak się skończy ten nowy epizod w dziejach reformy rolnej, trudno przewidzieć.

Prezydjum Sejmu czynić będzie wszelkie wysiłki, aby dziś i jutro wyczerpać trzecie czytanie ustawy i doprowadzić sesję do końca. (Gr.).

3000 ludzi zatopionych.

Berlin, 16 lipca. Wedle doniesienia „Berl. Tageblattu" z Waszyngtonu, w Korei postradało życie wskutek powodzi przeszło 3.000 osób (PAT.).

Pożar nad głowami 500 więźniów w Warszawie.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). Dziś w południe przechodzący przez podwórze więzienia karnego przy ul. Długiej, dozorca Frączak, zauważył

kłęby dymu,

wydobywające się z poddasza piekarni więziennej.

Zaalarmowano natychmiast ogniową straż i wezwano pomocy policji na wypadek rozruchów w więzieniu. Przybyły wszystkie cztery oddziały straży warszawskiej.

W przeciągu 15 minut

pożar został zlikwidowany. Jednak rozrzucanie zgliszcz i wyrąbywanie dachu trwało całą godzinę.

W budynku więziennym znajdowało się 500 więźniów. Część z nich zajęta była w warsztatach. Gdy pożar wybuchł, prace przerwano i zamknięto więźniów w celach.

Ach te zapałki!...

Na arenie sejmowej rozegrała się przed kilku dniami sprawa, świetnie ilustrująca nasze stosunki i... stosuneczki polityczne. Uchwalono tedy monopol zapałczany; ale ponieważ działo się to w atmosferze podnieconej, między głosowaniem nad 71-szą a 72-gą poprawką do ustawy o reformie rolnej — fakt ten więc, bądź co bądź doniosły nie wzbudził znaczniejszego zainteresowania i tylko „Ill. Kurjer Codzienny"

rozdziera szaty

jako „taran wali w polskie sumienia"...

Polityka monopolowa odgrywa znaczną rolę w sanacji skarbu i ugruntowaniu gospodarstwa krajowego. Z natury rzeczy budzi jednak ostrą opozycję tych czynników, których interesy dzięki monopolowi poważnie są zagrożone. Pamiętamy dobrze walkę przeciw monopolowi tytoniowemu; działy się wówczas

rzeczy grozą przejmujące.

Cała prawica zawarła wówczas (na parę lat przed ugodą!) pakt z klubem żydowskim, a ks. Adamski (prezes trustu tytoniowego „Sarmatia") niemal

ekskomuniką groził

wszystkim zwolennikom monopolu.

Sprawa zapałek, które są przecie skromnym tylko dodatkiem do rozkoszy tytoniowych — mniejsze wywołała wrzenie. Z ostrą krytyką wystąpił tylko na łamach „Ill. Kurjera Codziennego" b. minister Byrka, zarzucając rządowi planowane zaprzedanie monopolu trustowi szwedzkiemu i obniżenie produkcji krajowej. Krytyka ta coraz napastliwsza i coraz chętniej operująca słowem

„panama"

wlokła się długo, ale — o dziwo — mało zyskała stronników nawet we własnym „Kurjerka" klubie piastowym.

Przed Sejmem bronił nieszczęsnych zapałek przed ognistym zarzutem panamy — dyr. dep. monopoli p. Głowacki; czynił to z urzędu, więc słów jego nie musimy brać zbyt gorąco. W sprawie tej zabrał jednak głos sam premjer Grabski, którego o przekupstwo lub niedopilnowanie interesów skarbu naprawdę nie śmie posądzić najbardziej nawet

zagorzały przeciwnik!

Premjer Grabski od uchwalenia monopolu (i otrzymania w związku z tem pożyczki 25 milj.) uzależnił możność udzielenia wydatnej pomocy dla powodzian. Zdaje się, że argument ten najsilniej przemówił do Izby sejmowej, która olbrzymią większością monopol uchwaliła.

„Kurjer" krakowski nie dał jednak za wygraną; ataki rozpoczęły się ze zdwojoną furją. Nie chcemy czynić żadnych domysłów i przypuszczeń, wierzymy na słowo, że pp. Marjan Dąbrowski i Byrka działają tylko z nadmiernej troski o dobro Państwa. Ale rzecz to wielce zastanawiająca, że argumentami swymi nie zdołali nawet przekonać swych kolegów w klubie „Piasta", którzy w druzgocącej przewadze głosowali za monopolem. Dowiadujemy się z artykułu „Ill. Kurj.", że przeciw monopolowi walczy

„garść niezależnych posłów".

Czyżby więc nowa secesja? W każdym razie po tej aferze posłowie ci są w „Piaście" jak owe Kiplinga „dzikie koty, chodzące własnemi dzikiemi drogami" (Kipling pisze dalej: „z dziko zadartemi ogonami...").

A teraz jeszcze jedna refleksja. Oto utarło się zdanie, że

wielkie organy prasowe

zagranicą a nawet i u nas — w zaściankowej Polsce — potrafią przeprowadzić każdą sprawę i wywrzeć na koła rządzące nacisk odpowiedni, gdy ich interesy lub prestige tego wymagają. Niedawno pisał w „Robotniku" p. Moraczewski z ironją, że pewien redaktor pewnego małego dzienniczka we Lwowie potrafi przeprowadzić wszystkie swe postulaty i sporo na to przytaczał przykładów. Czyżby p. M. Dąbrowski, właściciel kilku wielkich pism — mniejsze miał wpływy?..

Niektóre argumenty — przytoczone w ostatnim wielkim artykule „Ill. Kurj. Codz." — są w istocie rzeczowe i zasługują na uwagę, choć oczywiście monopolu, który nie jest jeszcze równoznaczny z „zaprzepaszczeniem przemysłu zapałczanego" — nie obalają. Pocóż jednak krasić to wszystko tak

bombastycznymi frazesami?

„Taranem walimy w polskie sumienia... Krzywdę tę rzucamy w twarz rządowi i Sejmowi..." (Niechybnie uderzenie to ugodzi najmocniej sąsiadów z Piasta... „Monopol zapałczany największą panamą w dziejach Polski..." (Czemże jest wobec tego zdrada Radziejowskiego? Czemże jest Targowica?!!)

Jednem słowem czeka nas nowy „Potop". Szwedzkie zapałki zaleją Polskę...

Zawieszenie „Republiki".

Komisarjat rządu w Łodzi zawiesił dziennik radykalny „Republika" podobno za zamieszczenie w tem piśmie ostrych artykułów o gospodarce rządowej. Gdyby tak było rzeczywiście — byłby to bardzo radykalny sposób pozbycia się krytyki — czy jednak skuteczny? i na dłuższą metę?

W miejsce zawieszonej „Republiki" wychodzi

„Nowa Republika".

Na konferencji posłów sejmowych w Warszawie omawiano tę sprawę i uchwalono zażądać od ministra sprawiedliwości wyjaśnień.

Najgroźniejszy wróg organizmu ludzkiego

poległ na szkle ultra mikroskopu.

Angielscy lekarze odkryli bakcyla raka.

(L) Jedną z najgorszych chorób, jakie zna medycyna, jest rak. Od najdawniejszych czasów uczeni starali się zbadać przyczynę tej choroby, ażeby w ten sposób znaleźć skuteczne antidotum. Jednak wszelkie próby nie dawały wyniku. Najczęściej stosowano operację i

wycinano część ciała,

na której pojawiły się objawy tej nieuleczalnej — jak sądzono — choroby, ale zwykle,

po szczęśliwej operacji pacjent umierał.

Aż dopiero w ostatnich dniach ogłosiły dzienniki całego świata radosną wiadomość, że

bakcyl raka został wykryty.

Natychmiast też udał się współpracownik „Kurjera Lwowskiego" do jednego z najwybitniejszych profesorów naszego uniwersytetu, z prośbą o bliższe informacje.

Pan profesor objaśnił nas na wstępie, że istnieją

dwie grupy uczonych,

zwalczających się wzajemnie. Jedni twierdzą, że choroba raka nie należy do rodzaju zakaźnych, więc tem samem niema bakcyli raka, na dowód czego przytaczają kilka faktów, którym niepodobna odmówić słuszności.

I tak naprzykład przez

wcieranie teru w skórę myszy

i innych małych ssaków, można wywołać u nich raka skóry. Podobne wypadki można zaobserwować również i u ludzi. Te miejsca naszego ciała, które są wystawione na ustawiczne i silne tarcia, jak

język u palaczy fajek,

bardzo często podlegają chorobie. Fakt, że przez wydatne drażnienie skóry można wywołać raka, przemawia przeciw teorji o bakcylu raka.

— Na czem więc opierają swoje twierdzenia zwolennicy tej teorji? — zapytujemy.

— Również na faktach — odpowiada nasz interlokutor. Stosując najrozmaitsze szczepionki, uzyskane czy to drogą hodowli przypuszczalnych bakcyli, czy to otrzymane wprost z ciał, toczonych przez raka — uczeni dochodzili niekiedy do zastanawiających wyników.

Szczególnie głośnym stał się wypadek znakomitego lekarza niemieckiego Thala, który pewnej kobiecie, cierpiącej na raka w dwóch miejscach, jedno z nich wyciął, a uzyskaną następnie szczepionkę

zastrzyknął podskórnie

w drugiem miejscu, wskutek czego chora po pewnym czasie wyzdrowiała.

— Czy nigdy aż do ostatniego wypadku nie zdawało się uczonym, że znaleźli bakcyla raka?

— Przeciwnie. Dość nawet często sygnalizowano to ciekawe zdarzenie naukowe. Nie potrzebuję chyba dodawać, że zawsze, niestety, mylnie co do ostatniego odkrycia, dokonanego, jak wiadomo, przez drów Gyera i Barnarda, trudno dziś powiedzieć coś stanowczego. W każdym razie obaj wynalazcy są to ludzie nieprzeciętni, a doktor Barnard zapisał swoje nazwisko

złotemi głoskami w medycynie,

ponieważ on pierwszy użył do prac mikroskopowych promieni ultrafioletowych, a nawet

promieni X.

— Jakie są cechy nowoodkrytego bakcyla?

— Bakcyl raka — wedle opisu wynalazców — jest tak mały, że może z łatwością przedostać się przez pory filtrów bakterjowych. Istnienie zaś bakcyla udało się stwierdzić przy pomocy

nadzwyczaj silnych ultramikroskopów.

Zauważono go mianowicie w zaatakowanych przez raka ciałach wielu zwierząt, przeważnie ptaków, a także i u ludzi.

— W jaki sposób dokonuje się szczepienie i jaki jest jego przebieg?

— Zastrzykuje się je podobnie, jak naprzykład ospę. Po injekcji występują lekkie objawy choroby raka. Odkrywcy nazywają ten stan „specyficznym faktorem". Bliższe szczegóły tego zabiegu będą później ogłoszone.

Ilinicz utrzymywał stosunki z monarchistami rosyjskimi w Wilnie.

Wilno, 17 lipca. (Tel. wł.). Wykrycie afery szpiegowskiej Ilinicza wywołało tu wielkie wrażenie; w szczególności wśród emigrantów rosyjskich zgrupowanych tam w

„Towarzystwie Rosyjskiem".

Z towarzystwem tem pozostawał Ilinicz w bliskich stosunkach, uchodząc powszechnie za

zdeklarowanego monarchistę.

Pieniądze czerpane od bolszewików dawał on emigrantom monarchistycznym w Wilnie, zjednując niektórych dla swych celów szpiegowskich.

Jaeger i towarzysze przed sądem

Najwyższy Sąd odrzucił wniosek obrońców o wyznaczenie innego trybunału.

(Początek na stronicy 1-szej).

świadczenie znalazło się w protokole?

Osk.: Nie pamiętam.

Dr. Landau: A czy pan sędzia pokazał panu ten list — i pytał, czy to pański?

Osk.: Tak.

Przew.: A czy powiedział pan, że to pan pisał?

Osk.: Nie.

Dr. Landau: A kiedy pokazano panu te listy — przed protokołem, czy po protokole?

Osk.: Na długo przed protokołem.

Dr. Landau: A kto panu powiedział, że to list do Pasternakówny?

Osk.: Pan sędzia. Pokazywano mi nawet adres. Byłem pod wpływem książki: „Dusza żydowska w zwierciedle talmudu". I tak byłem oburzony na żydów, iż **możliwe, że przyznałem się** do napisania tych listów.

Przew.: Więc pan to zmyślił?

Osk.: **Tak.** Chciałem przez to wyrazić, że uczuwam prawdziwy żal i skruchę.

Prokurator: Wystarczyło przecież przyznanie się tylko do jednego listu. Pocóż pan przyznawał się również i do tych dwóch, pisanych do ojca Pańczyszyna?

Osk.: Nie pamiętam.

Wynikło następnie nieporozumienie między obroną i przewodniczącym na temat niedostarczenia tych listów obronie.

Przewodniczący stwierdza, że

listów tych w ogólności w aktach niema.

Tu przewodniczący **ogłasza uchwałę Sądu Najw.** Izby III w Warszawie z 14 b. m. i uchwałę Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 16 b. m.,

odrzucające wnioski oskarżonych

o uchylenie czternastu trybunałów karnych w okręgu apelacyjnym Lwów, oraz Sądu Apelacyjnego we Lwowie, oraz wnioski o delegowanie w miejsce trybunału lwowskiego — innego trybunału z poza okręgu apelacji lwowskiej.

Uchwała oparta jest na nast. motywach:

Za podstawę rozstrzygnięcia wniosków oskarżonych nie może być brane pod uwagę to, że wskutek „współpracy" wyrabia się między sędziami a urzędnikami policyjnymi pewne

urzędowe zbliżenie.

Odnosi się to bowiem w równej mierze do każdej sprawy, rozpatrywanej wskutek doniesienia policji. Poza tem wszystkie zarzuty, przytoczone przez oskarżonych, nie przemawiają **ani przeciw trybunałowi lwowskiemu,** ani przeciw Sądowi apelacyjnemu we Lwowie.

Protokołuje dr. Mostowski.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś.

W znoju ciężkiej pracy ustawodawczej.

Sejm uchwalił ubezpieczyć pracowników umysłowych, polepszyć jakość tytoniu i regulować ceny cukru.

Warszawa, 16. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Puchałka referował projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela uwzględnia pracowników umysłowych, ubezpieczonych do wysokości 500 zł., zatrudnionych w zakładach, w których pracuje więcej, niż pięciu robotników. Wkładka ma wynosić 2.5% zarobku, przytem najniższa norma zarobku ma wynosić 8 zł. dziennie. Składkę rozdziela się w ten sposób, że 2/5 płaci pracownik, a 3/5 zakład, w którym pracuje.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o monopolu tytoniowym. Uchwalono rezolucję w sprawie wypuszczenia na rynek tytoniowy tytoniu niższego gatunku oraz

polepszenia jakości tytoniu.

Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem.

Referent p. Mianowski zaznaczył, że ustawa wprowadza procentowy kontyngent zasadniczy i zapasowy dla spożycia wewn. i drugi kontyngent na eksport oraz przewiduje

subwencje dla małych cukrowni.

By zabezpieczyć interesy konsumentów

rząd będzie regulował ceny

cukru na rynku wewnętrznym.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugiem czytaniu bez zmian.

Przyjęto następnie rezolucję zgłoszoną przez PSL. w sprawie sprolongowania wierzytelności udzielonych drobnym rolnikom co najmniej do 30 grudnia br., za rolnikom dotkniętym powodzią do jesieni 1926 r. (PAT.)

Smutny tryumf policji warszawskiej.

Aresztowanie bandy terorystów, która miała wykonywać zamachy polityczne i zwyczajne rabunki.

Onegdaj aresztowano w Warszawie organizację terrorystyczną, złożoną z pięciu osób. O istnieniu jej i planowanych zbrodniach wiedziały obie policje, t. j. kryminalna i polityczna. Jednak

każda na własną rękę

i z swojego punktu widzenia.

Policja polityczna dowiedziała się, że banda ma plany terrorystyczne natury politycznej — mówiono nawet o zamierzonym zamachu

na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Policja kryminalna natomiast otrzymała wiadomość, że banda zamierza dokonać szeregu napadów rabunkowych. I czekała tylko na odpowiedni moment, by zdemaskować zbrodniarzy.

Tymczasem

policja polityczna osaczyła hotel,

w którym mieszkali bandyci i aresztowała 5 osób, u których znaleziono rewolwery i amunicję.

Wśród aresztowanych znajduje się organizator bandy Burzyński,

indywiduum o ciemnej przeszłości.

Przed wojną zabił on w Warszawie naczelnika więzienia i przez szereg lat na podstawie fałszywych dokumentów przedstawiał się jako lekarz, dyrektor, naczelnik więzień etc.

W ostatnich czasach dopuścił się wymuszenia.

Aresztowanie bandy wywołało w Warszawie

wielką senzację.

Ubezpieczeni w Towarzystwach włoskich!

Wkładki wasze będą zwaloryzowane.

Rzym, 16 lipca. Od pewnego czasu toczą się tu rokowania między rządami polskim i włoskim w sprawie przerachowania obowiązań zaciągniętych przez włoskie towarzystwa ubezpieczeniowe na terytorjach wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej.

Po długotrwałych obradach delegacja włoska przyjęła tezę polską o konieczności waloryzacji zobowiązań. (PAT.)

Wilno zbiera pieniądze na powodzian w Małopolsce.

Do zbierania ofiar na powodzian Małopolskich zabrano się energicznie w Wilnie. W niedzielę ubiegłą odbyła się kwesta we wszystkich kościołach w Wilnie a 19 bm. odbędzie się zbiórka w całem województwie.

Abd-el-Krim chce się bić!

Francuskie propozycje pokojowe odrzucone.

Paryż, 16 lipca. „Journal" donosi z Fezu, że Abd-el-Krim miał oświadczyć półurzędowemu emisarjuszowi francuskiemu, iż nie może się zgodzić na żadne zawieszenie broni. (PAT.).

Lotnicy amerykańscy spieszą na pomoc.

Paryż, 16 lipca. Prasa donosi, że 12 lotników amerykańskich zorganizowało eskadrę samolotów, ofiarowując Francji swe usługi

w walce przeciw Riffenom.

Painleve przyjął tę propozycję, wobec czego eskadra amerykańska uda się z Tuluzy do Fezu.

Blokujcie sami Marokko

mówi Chamberlain do Francji.

Londyn, 16. lipca. Chamberlain oznajmił w Izbie gmin w sprawie odpowiedzi rządu angielskiego na propozycję francusko-hiszpańską co do współpracy w Marokku, że rząd angielski odpowiedział, iż jest zdecydowany wypełnić

warunki konwencji tangerskiej

i z tego powodu nie może się zgodzić na proponowane współdziałanie poza wodami stref neutralnych. (PAT.).

Stare programy kruszeją.

W Krakowie odbył się zjazd Związku akad. kół prawniczych i ekonomicznych, zwołany w sprawie reformy studjów na wydziałach prawa i ekonomji. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucji które w formie memorjału przedstawione zostaną ministerstwu oświaty.

Młodzież akad. w rezolucjach domaga się

rozbicia wydziałów prawnych

na sekcję prawną i ekonomiczną. Jako przedmiot obowiązkowy winien zostać wprowadzony w pierwszym okresie studjów w obu sekcjach socjologja a w sekcji prawniczej

kryminologja.

Zjazd przyjął też projekt powołania biura podaży sił intelektualnych celem regulowania dostępu młodzieży do uniwersytetów a to drogą podawania jej informacji o rozmiarach zapotrzebowania.

Niedźwiedź północny mdleje z gorąca.

Niebywałe upały panują w północnych i wschodnich okręgach Rosji. Nad Uralem i na Zawołżu upały dochodzą

do 40 stopni

i zagrażają zasiewom.

W Petersburgu i innych miastach były liczne wypadki udaru słonecznego.

2500 sokolic i sokołów z Ameryki

przyjedzie w sierpniu do Polski.

Wycieczka polskiego Sokolstwa z Ameryki gościć będzie 7 i 8 sierpnia w Krakowie. Złożona ona będzie 2.500 osób płci obojga. W skład wycieczki wchodzą

robotnicy i przedstawiciele inteligencji,

urodzeni w Ameryce, którzy utrzymali narodowość swą i mowę polską. Goście zwiedzą Kraków, Saliny w Wieliczce i Zakopane.

Podoficerowie zawodowi w służbie kolejowej.

Minister. kolejowe upoważniło poszczególne dyrekcje kolejowe do przyjmowania na praktykę w służbie kolejowej w miarę wolnych miejsc podoficerów zawodowych. Podoficerowie, którzy nie zdadzą po odbyciu praktyki egzaminu zwolnieni będą ze służby kolejowej i wrócą do wojska.

Składajcie ofiary na powodzian!

Zgęszczenie sieci powietrznej.

Nowe linje lotnicze uruchomione zostaną we wrześniu br. Warszawa połączona zostanie z Łodzią, Katowice z Wilnem, Łódź zaś z Gdańskiem.

Poczta lwowska używa angielskich atlasów.

Buczacz leży w Rumunji, twierdzi lwowski urzędnik pocztowy. Nieprawda bo w Polsce, mówi rumuński jego kolega i odsyła list z powrotem.

(L.) Dnia 2-go lipca b. r. wysłał p. F. S. ze Lwowa list do Buczacza podawszy jak najdokładniej ulicę (Podhajecka) i nazwisko adresata. Tymczasem mija tydzień jeden i drugi a p. F. S.

odpowiedzi nie otrzymuje.

Wreszcie wczoraj nadszedł z takim utęsknieniem oczekiwany list z Buczacza a w nim koperta listu p. F. S., wysłanego w dniu 2-go b. m. Obok pieczęci poczty lwowskiej widnieje tam jeszcze inna pieczęć, bardzo ciekawa a mianowicie:

Bukaresti 6. VII. 925.

zaś pod słowem Buczacz czerwonym ołówkiem dopisano

Polonia.

Co to ma znaczyć, łatwo zrozumieć.

Poczciwy funkcjonarjusz poczty lwowskiej przeczytawszy: Buczacz, skierował list do Bukaresztu. Nie zdziwił go znaczek 15-to groszowy, nie zauważył go nawet, ponieważ

niedoliczył

brakującej kwoty (opłata za listy zagraniczne wynosi — jak wiadomo — 30 gr.). Dopiero w Bukareszcie uśmiawszy się zapewne, jak należy z poczciwego polskiego kolegi, tamtejsi pocztowcy dopisali: Polonia, i list przesłali do Buczacza.

Jeżeli dodamy, że sprawa w liście poruszona była bardzo pilna i że wskutek opóźnienia poniósł wysyłający dotkliwą stratę, za którą nawiasem mówiąc, pocztę

zaskarży

zrozumiemy, że tego rodzaju podwójne (przeoczenia nazwy miasta i wartości znaczka pocztowego) nie mogą być tolerowane.

Ważne dla wyjeżdżających na zjazd legjonowy.

Komisja informacyjna Czwartego Zjazdu Legjonistów Polskich urzęduje od dnia 7 sierpnia r. b. od godz. 12 poł. do dnia 9 sierpnia do godz. 12 poł. na wszystkich dworcach kolejowych w Warszawie. Komisja wydaje karty uczestnictwa oraz udziela wszelkich informacji.

Znowu kilka tysięcy ludzi bez pracy.

Tkalnia widzewskiej manufaktury w Łodzi została niespodziewanie zamknięta 11 bm. Kilka tysięcy robotników pozbawionych pracy.

Zarząd fabryki bez wypowiedzenia 14 dniowego zmienił warunki pracy. Na te robotnicy nie zgodzili się, wobec czego fabrykanci zamknęli tkalnię.

Samobójstwo przemysłowca.

W Łodzi zastrzelił się znany przemysłowiec Braun, współwłaściciel firmy Braun i Huzewski z powodu trudności finansowych, wywołanych przesileniem.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Dziwnie spieszna regulacja ul. Panińskiego. P. prezydent Neumann ma tam przecie parcelę

(L) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej r. prof. **Wereszczyński**, przed przystąpieniem do porządku dziennego referował sprawę wystosowania do rządu pisma

o zwolnienie od obowiązku ubezpieczania funkcjonarjuszy gminnych

w powstającym w Warszawie centralnym zakładzie ubezpieczeń społecznych.

Następnie w myśl referatu r. **Chajesa** uchwalono

podwyżkę podatku lokatorskiego.

Dotychczas wynosił on od mieszkań 4,5% czynszu przedwojennego, zaś 6% od sklepów. Natomiast od 1 października r. b. będzie się pobierać zarówno od sklepów, jak i pomieszkań 6%. Równocześnie znika miejski podatek dla rozbudowy, gdyż — jak wiadomo — od 1 lipca wszedł w życie taki sam podatek państwowy.

Sprawę

konwersji obligów gminnych

referował r. **Felsztyn.** Długi gminy w obligacjach miejskich przedwojennych z trzech lat wynoszą

33 miljony koron,

co daje kwotę przeszło

5miljonów złotych.

Konwertując te długi gmina wyda obecnie 4%-owe obligacje, które będą amortyzowane w 80 półrocznych ratach.

Uchwalono następnie

kwotą 100.000 zł.

reaktywować linję tramwajową do rogatki Zamarstynowskiej i kosztem 83.000 zł. od rogatki Gródeckiej do dworca Łyczaków.

Uchwalono dalej sprzedać grunt miejski przy drodze Kozielnickiej (3 morgi) kooperatywie mieszkaniowej „Własna Strzecha“.

Dalej Rada miejska uchwaliła zorganizować 8 klasę w szkole powszechnej żeńskiej im. św. Antoniego.

Dziwne światło na sprawę odstąpienia gruntu na regulację ulicy Panińskiego rzuca pośpiech, z jakim ją załatwiono. Fakt ten wyda się mniej dziwnym, jeżeli przypomnimy sobie, że przy tej ulicy posiada znaczną parcelę p. prezydent Neumann.

Żywy sprzeciw wywołał wniosek prezesa klubu mieszczańskiego p. Bolesława Lewickiego o powierzenie agend spraw gmin nych delegacji Rady miejskiej na czas ferji wakacyjnych. Po burzliwej dyskusji wniosek został uchwalony.

Nowe zakazy przywozu towarów z niemiec.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 69 z dnia 13 lipca b. r. przynosi zakazy przywozu [...]ych towarów z Niemiec które wchodzą w życie 17 lipca b. r. Objęte tem rozporządzeniem towary mogą być przywiezione bez świadectwa pochodzenia wzgl. bez osobnego pozwolenia do 26 lipca b. r. o ile zostały nadane do przewozu koleją, statkiem lub pocztą najpóźniej 12 lipca b. r.

Towary zakazane do przywozu na podstawie powyższego rozporządzenia tudzież na podstawie rozporządzenia z 17 czerwca br. (Dz. U. Rz. P. Nr. 61) o ile pochodzą nie z Rzeszy Niemieckiej, będą mogły być do 15 sierpnia b. r. włącznie zwolnione do przywozu przez urzędy celne w razie nieprzedłożenia świadectwa pochodzenia na podstawie innych dokumentów, stwierdzających pochodzenie towaru nie z Rzeszy niemieckiej.

Kirem żałoby okryła się cała nauka polska.

Ś. p. Dr. Stefan Niementowski.

Politechnika Lwowska, a z nią cała nauka polska, poniosły bardzo dotkliwą i niepowetowaną stratę. Oto w poniedziałek, dnia 12 b. m., w czasie Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w Warszawie, zmarł tam nagle dr. Stefan Dominik Niementowski, profesor zwyczajny chemji ogólnej i analitycznej.

Ś. p. Stefan Niementowski urodził się w Żółkwi w r. 1866. Po ukończeniu szkoły realnej we Lwowie i studjów wyższych w Politechnice Lwowskiej, a następnie w uniwersytetach i politechnikach w Berlinie i Monachium, uzyskał w uniwersytecie w Erlangen w r. 1886 stopień doktora filozofji. Po powrocie do kraju habilituje się w Politechnice Lwowskiej, a w r. 1892 zostaje profesorem chemji ogólnej i analitycznej i pracuje na tem stanowisku bez przerwy przez lat 33.

Dorobek naukowy ś. p. Zmarłego przedstawia się nadzwyczaj obficie. Ponad

50 twórczych rozpraw

z zakresu chemji organicznej, świadczy chlubnie o jego zasługach dla nauki polskiej. W uznaniu tej pracy Akademja Umiejętności w Krakowie powołuje Go w r. 1897 na swego członka korespondenta, a w r. 1900 mianuje Go członkiem czynnym. W tym samym roku zostaje ś. p. prof. Niementowski

członkiem czynnym Akademji N[au]k Technicznych

w Warszawie. Poza twórczą pracą naukową bierze ś. p. Zmarły żywy udział w pracach Polskich Stowarzyszeń Naukowych.

Wydział Chemiczny Politechniczny Lwowski traci w ś. p. prof. Niementowskim nietylko wybitną siłę naukową, ale przedewszystkiem niezrównanego pedagoga, który w czasie swej długotrwałej działalności profesorskiej

wykształcił bardzo liczny zastęp chemików.

Do zasług na niwie naukowej i pedagogicznej dodać należy zasługi ś. p. Zmarłego dla dobra uczelni. Sprawy Wydziału Chemicznego, jako rozbudowa i organizacja były przedmiotem nieustannej troski ś. p. prof. Niementowskiego. Bierze on pozatem czynny i decydujący

udział w rozbudowie całej

Uczelni,

jako inicjator i twórca Wydziału Ogólnego Politechniki Lwowskiej. Szkoła traci w nim długoletniego rektora uczelni (w latach 1899, 1900 i 1908), jednego z najpoważniejszych Członków Senatu i Grona Profesorów.

Jako człowiek niestychanej prawości charakteru, o głębokim poczuciu obowiązków i sprawiedliwości,

wielki przyjaciel młodzieży,

pozostawia szczery i głęboki żal w sercach swych kolegów, współpracowników i uczniów.

Zwłoki ś. p. prof. Niementowskiego będą sprowadzone do Lwowa i w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 11-tej zostaną odprowadzone z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

Bezlitosna nędza pchnęła go w objęcia śmierci.

Uciekając przed hańbą poświęcił swe życie.

(—) Firma węglowa Jan Mikuszewski przy ul. Kilińskiego 2, uczyniła do policji doniesienie, że jej funkcjonarjusz Leon Horbaczewski, zamieszkały przy ul. Jozafata 4, sprzeniewierzył kwotę 4.000 zł.

Horbaczewski, który był u Mikuszewskiego inkasentem i magazynierem, gazy żadnej nie pobierał, a tylko procent od obrotu. Na tem stanowisku pozostawał od 1919 r. W czasach, w których trudno było o opał i panował duży ruch w przedsiębiorstwie, procentowe zarobki wystarczały Horbaczewskiemu na życie. Gdy w ubiegłym roku rozpoczęła się stagnacja w handlu, Horbaczewski „ratował się“ w ten sposób, że sprzedawał węgiel z magazynu Mikuszewskiego, a uzyskaną gotówkę

chował do własnej kieszeni.

Tym sposobem kwoty, przez niego sprzeniewierzone, doszły do sumy 4.000 zł., którą w zupełności wydał na utrzymanie domu. Miał bowiem żonę i dorastającą córkę.

Mikuszewski, który wielokrotnie upominał się o zwrot pieniędzy, zrobił wreszcie doniesienie karne. Gdy na skutek tego doniesienia wzywano od miesiąca Horbaczewskiego do ekspozytury Śledczej policji, celem przesłuchania, polecał on domownikom odpowiadać, iż „niema go w domu“.

Wczoraj postanowiono ze wszelką cenę sprowadzić Horbaczewskiego na policję. Wczesnym rankiem, około godz. 7.30, udał się do jego mieszkania wywiadowca Lorch. Gdy na pytanie o męża, żona Horbaczewskiego odpowiedziała, jak zwykle, iż niema go w domu, wywiadowca wszedł do pokoju i zastał poszukiwanego w łóżku.

Horbaczewskiemu nie pozostało [...] innego, jak wstać i zacząć się ubierać. W trakcie ubierania się wyszedł on do ustępu. Gdy jednak przez dłuższy przeciąg czasu nie wracał, zajrzała żona za nim i wtem oczom jej przedstawił się

wstrząsający obraz.

Oto na podłodze,

w kałuży krwi,

leżał trup jej męża. Denat wolał życie sobie odebrać, aniżeli dostać się do więzienia za zbrodnię, popełnioną z nędzy.

Denat liczył przeszło 50 lat i miał już za sobą dość urozmaiconą przeszłość. Objeżdżał on swego czasu prowincję z wędrownym teatrzykiem, trudnił się malarstwem, a ostatnio objął on posadę, która dała mu okazję do sprzeniewierzenia i stała się powodem jego tragicznej śmierci.

KURJER SPORTOWY.

Rośniemy, krzepniemy i zaczyna[my] się z nami liczyć!

Sport polski wkracza na [w]yżyny europejskie.

Jesteśmy w roku bieżącym świadkami pierwszego cyklu zwycięstw naszego sportu. Raz po raz, a zawsze skądinąd dochodzą nas

radosne wieści o zwycięstwach

naszych sportowych za granicą. Cykl zaczęła najwyżej u nas stojąca konnica — a zwycięstwa kawalerji, wprawdzie nie pierwsze w Nicei, przeniosły się do Anglji i w kraju, gdzie kultura konia stoi stanowczo najwyżej, podbiły dla Polski i jej sportu dumnych Anglików. Choć nie bardzo uznają polskiego konia, to

uchylają czoła przed polskim jeźdźcem.

Dowodzi tego nawpół serjo pomyślane zdanie jednego z dzienników angielskich, że za coś bezkonkurencyjnego uważa

polskiego jeźdźca na angielskim koniu.

Potem przyszła Bruksela, gdzie Konopacka dwoma rzutami zrobiła więcej dla sportu polskiego — niż cała nasza kobieca lekkoatletyka dotychczas. Potem zwaliły się wieści jeszcze radośniejsze od drugich. Akademicy zwyciężyli w Pawii, Łazarski odnosi sukces w Paryżu, Gruner również, kolarze w Warszawie stawiają rekord światowy — tak tego dużo — a tak mało równocześnie. Gdyż chcielibyśmy zwycięstw jak najwięcej.

Piłce nożnej należy się oddzielne traktowanie. Sport ten rozwinął się i dojrzał najwcześniej i w zupełnej niezależności od innych. Pierwszy też zaczął pobierać lekcje zagranicą i pierwszy

odnosił sukce[sy]

W przyszłą niedzie[lę ...] [p]rezentacyjna drużyna Pol[ski ...] [s]potka naszych pierwszych [nau]czycieli, Węgrów, i jak dot[ąd ...] [p]okonanych przez nas mi[mo ...]. Choć, mimo klęski Węgrów [ze] Szwedami, nie możemy zb[yt ...] wierzyć w zwycięstwo, to [...]k mamy prawo

domagać się od piłki nożnej egzaminu dojrzałości

i honorowego wyniku. Węgry przywiązują wielkie znaczenie do meczu w Krakowie, chcą się p[o]mścić za klęskę w Sztokholmie. Sport polski żąda również od swojej reprezentacji

godnej obrony polskich barw sportowych.

—xox—

Polskie [le]kkoatletki na bieżnię!

Zaw[od]y pań o mistrzostwo Polski.

Dziś zaczynają się w Warszawie w parku Sobie[skiego] zawody kobiece o lekko[atletyc]zne mistrzostwa Polski. [Zawo]dy obejmują biegi na 60 m[tr.], 100 mtr. i 250 mtr., bieg z płot[ka]mi 65 mtr., skoki w dal, skoki w [z]wyż, oraz rzuty kulą, dyskiem [i o]szczepem.

Świat sportowy

oczekuje z niecierpliwością wyników,

tembardziej, że obecna forma Konopackiej w rzucie oszczepem, każe oczekiwać nowego rekordu polskiego.

—xox—

Polskie sa[mo]chody, najlepsze dla Polski.

Wykazał to raid [sa]mochodowy, przyznając nagrodę polskiej [...] marce „Ralf Stetycz“.

Onegdaj w Wars[zawie] komisja sportowa Automob[ilklubu] polskiego po przeglądzie [wo]zów raidowych i zestawien[iu] wyników z poszczególnych [eta]pów raidu przyznała

cały szereg [na]gród.

Nagrodzone zos[tały] za próbe elestyczności i do[brego] wyglądu maszyny po raidzie [Aus]tro-Daimler kierowany przez [...] Settaque, za najszybszy bieg [...] kilometrze szybkości również [A]ustro-Daimler kierowany prz[ez i]nż. Liefelda.

Za najlepszy wygląd i stan maszyny

po raidzie przyznano duży srebrny medal Min. Rob. Publicznych

polskiej maszynie Ralf Stetysz, konstr. Stefana Tyszkiewicza.

Za najlepszy przeciętny czas na maszynie F. N. nagrodzono inż. Halma. Nagrodę min. Michalskiego otrzymał p. Bitchau za najkrótsze przebycie drugiego etapu. Za przebycie raidu bez punktów karnych na maszynie Cotroen otrzymał nagrodę E. Dzierliński. Prócz tego przyznano wiele upominków, nagród i dyplomów poszczególnym kierowcom.

Za najważniejszy wynik raidu, należy uważać

zwycięstwo polskiego samochodu

Ralf Stetysz, konstrukcji Stefana Tyszkiewicza. Zwycięstwo to udowadnia, że polskie samochody są najlepsze na polskie drogi, dzięki specjalnie dostosowanej budowie do typu naszych dróg, czego brak jest maszynom zagranicznym.

—xox—

Sport na XII zjeździe lekarzy w Warszawie.

Podczas XII zjazdu lekarzy i przyrodników w Warszawie, kwestją sportu zajmowała się Sekcja XXI. (wychowania fizycznego) pod przewodnictwem prof. E. Piaseckiego.

Wygłoszono szereg referatów z dziedziny wychowania fizycznego i po dyskusji, doszła Sekcja do szeregu wniosków. Najważniejsze z nich żądają większe go zajęcia się sportem i wychowaniem fizycznem i poddaniem jego pod ścisłą kontrolę lekarską. Zasadniczo opowiedziano się przeciw rekordom.

—o—

Nowy mistrz świata w boksie.

W Nowym Jorku odbył się mecz bokserski między amerykaninem Goprichem a Loayrem o mistrzostwo świata w boksie wagi lekkiej. Zwyciężył knock-out

Goprich, zdobywając tytuł mistrza świata.

—xox—

Dalsze zwycięstwo Francji w walce o puhar Dawise.

W dalszym ciągu rozgrywek półfinałowych o puhar Davisa strefy europejskiej między Francja a Anglją — p[a]ra Lacoste — Brugnon zwyciężą parę angielską Gotfreed—Westly w stosunku 6:4, 6:4, 6:3.

Tem samem Francja wychodzi z półfinału zwycięsko i będzie walczyć w finale europejskim z Holandją.

Interesy p. Capińskiego

i co z nich wyszło.

Policja poszukuje niebezpiecznego oszusta Romana Capińskiego, szofera, który z więzieniem zapoznał się po raz pierwszy przy sp[os]obności okradzenia znanego [sklepu] p. Kisslingera przy ul. [Bat]orego i restauracji „Musiałowic[z ...]lanik“.

U tegoż p. Kisslingera matka Capińskiego zajęta była jako gospodyni, z czego skorzystał obiecujący młodzieniec i zakradłszy się do mieszkania jej służbodawcy, skradł większą ilość złotych monet. Przez pewien czas Capińskiemu dobrze się powodziło, skończyło się to jednak fatalnie, bo — 6-miesięcznem więzieniem.

Po wyjściu z kryminału, jął się Capiński innego procederu. Począł on zarobkować przy pomocy skradzionej dżdżes pieczątki z napisem

„inkasent skarbowy“

Zapomocą legitymacji funkcjonarjusza podatkowego i przy jej pomocy dokonywał on wymuszeń na kupcach. Gdy kupcy spostrzegli się, że padli ofiarą oszusta, uczynili

doniesienie do policji,

która odrazu zorjentowała się, iż są to pomysłowe sprawki Capińskiego. Nie zdołano go jednak ująć, gdyż

Capiński uciekł za [gra]nicę,

dokąd go odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego Bartha.

Po przesłuchaniu czekał on na kurytarzu z posterunkowym, który miał go odprowadzić do aresztów. W pewnej chwili Capiński oddał posterunkowemu do potrzymania palto swe i teczkę i oświadczył, że odchodzi na chwilę do ustępu. Posterunkowy czekał, a tymczasem Capiński zbiegł z gmachu sądowego i policja nie zdołała go ująć.

NADESŁANE.

KRONI[illegible]A.

Winszujemy: Dziś: Aleksemu. Jutro Kamili.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki:

Piątek, 17 b. m. „Dama w purpurze". operetka.

Sobota, 18 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy", operetka.

Niedziela 19 lipca „Dziewczynka 100 1nocy".

Teatr Mały:

Piątek, 17 b. m.: „Znajomek z Fiesole", kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Sobota, 18 b. m.: „Znajomek z Fiesole", kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Niedziela 19 lipca „Świt, dzień i noc", komedja D. Niccodemiego. Pożegnalny występ przed opuszczeniem sceny lwowskiej ulubieńców publiczności pp. Łozińskiej i Hierowskiego oraz zamknięcie sezonu komedjowego w Teatrze Małym.

Teatr Nowości:

Piątek, 17 b. m.: gener. próba.

Sobota, 18 b. m.: „Dzień i noc", dramat (premjera).

Niedziela, 19 b. m.: „Dzień i noc", dramat.

TEATR BAGATELA.

Piątek o godz. 8 w. Występy teatru Qui pro quo w Warszawie „Siedem krów tłustych".

Sobota i niedziela po dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 8.30 wiecz. „Siedem krów tłustych".

—o—

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

W Złoczowie zmarł sędzia Antoni Dręgiewicz, ojciec adwokata lwowskiego dr. Stanisława Dręgiewicza. Pogrzeb odbędzie się dziś.

—o—

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Wydział Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli zaprasza członków na doroczne uroczyste nabożeństwo, [illegible] odbędzie się w kościele [illegible]ernardynów w niedzielę, [illegible] 19 b. m., o g. 10 rano.

—o—

O [illegible]DZE NA BUDOWĘ.

Po[illegible] Komitetu rozbudowy [illegible] będzie się 17 bm. (piąte[illegible]dz. 6 wiecz. w sali posiedz[illegible]gistratu. Na porządku dzie[illegible] Prośby o kredyt budow[illegible] sprawozdawcy pp. Biernacki [illegible]yles.

—o—

URU[illegible]IENIE AGENCJI POC[illegible]WEJ ANTONIÓW.

Z d[illegible] b. m. uruchamia się w mie[illegible]ści Antoniów powiat Tarnob[illegible] agencję pocztową we wszys[illegible] działach służby pocztowej [illegible]go powodu przydziela się g[illegible] Antoniów z przysiółkiem W[illegible]toniowska do miejscowego [illegible] gminy Orzechów, Pniów [illegible] przysiółkami Czekaj pniowsk[illegible]brówka i Wygoda oraz pr[illegible]łki Zalesie, Dębowe Grądy i [illegible] doły do zamiejscowego ok[illegible] doręczeń tej agencji wydziela[illegible]je równocześnie z zamiejscow[illegible] okręgu doręczeń urzędu po[illegible]wego Radomyśl nad Sanem.

—o—

WIE[illegible] [P]OCZTOWCÓW

okręgu lw[illegible]wskiego odbędzie się we Lwow[illegible] w niedzielę, dnia 19 lipca b. r. [illegible] godz. 11 rano w sali Tow. Pe[illegible]ogicznego przy ul. Zimorowi[illegible] z następującym porządkiem [illegible]nnym:

1) Spra[illegible]danie z przebiegu i uchwał [illegible]nego Kongresu pocztowców [illegible]bytego w dniach 11 do 13 lip[illegible] w Krakowie.

2) Stan[illegible] pocztowców wobec przy[illegible]ych dodatków i remuneracy[illegible] innych działach służby pa[illegible]owej.

3) Wnio[illegible] interpelacje.

Na wiec[illegible] Zarząd Okręgowy Związku [illegible]owców we Lwowie zapras[illegible] niniejszem wszystkich fun[illegible]narjuszów okręgu lwowskieg[illegible] przedstawicieli sejmu, senat[illegible] klasy i pokrewnych związków [illegible]cjonarjuszów państwowych [illegible]

Spieszci[illegible]!
Bo zabraknie biletów na „Dz[illegible]i i noc".

Teatr Nowości. Wobec licznych z prowincji zamawiań biletów na przedstawienia legendy dramatycznej Anskiego p. t. „Dzień i noc" kancelarja teatru zawiadamia, że zamówienia na bilety należy uskuteczniać na prowincji, w miejscowych, względnie w najbliższych oddz[illegible]iach „Orbisu".

Wszelkie [illegible]lgi na pierwsze trzy przedstawienia „Dnia i nocy" są zniesione, zaś legitymacje uprawniające do wolnego wstępu — prócz urzędo[w]ych i redakcyjnych nieważne.

Ruch wydawniczy.

„DROGA".

Miesięcznik poświęcony s[illegible]awie życia polskiego, wyszedł nr. VI-ty. Artykuł wstępny p. He[illegible]ki stanowi bardzo śmiałe [illegible] naszej sytuacji zagranicznej. [illegible] Dreszer porusza kwestję [illegible] mysłowienia kraju. W kwe[illegible] formy rolnej wypowiada s[illegible] Napoleon Czarnecki wysu[illegible] jako jej tezę naczelną dom [illegible]kiem dla każdego mieszkańc[illegible] równo wsi jak i miast. P. [illegible] Borkowski daje analizę d[illegible]ej szych światopoglądów: chr[illegible]ci janstwa, socjalizmu i nacjo[illegible]izmu. Pewną senzację numeru [illegible]tanowi cz. 1. pracy Wł. Studn[illegible]kiego: odpowiedź na książkę [illegible]m. Dmowskiego.

„BELLONA".

Miesięcznik wojskowy, ze[illegible] Tom XVIII. opuścił prasę. [illegible] prof. Jan Dąbrowski: Anta[illegible] angielsko-francuski i angiels[illegible] syjski. Jen. por. b. wojsk[illegible] Simańskij: Mobilizacja wojsk[illegible] syjskiego w 1919 r. i jej braki. — Mjr. S. G. zarodki i rozciągłość przestrzeni a możliwość obrony manewrowej i t. d.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

„Z całego świata" Nr. 7 miesięcznik ukazał się już i zawiera następującą treść: Ig. Starża: Polski Gdańsk (18 ilustracji). Sz. Kamil Flammarion (3 ilustracje). (L.) Z zakulis twórczości literackiej (16 ilustracji). Janina Stefańska Kraina lasów i przenicy Kanad. (8 ilustracji). H. W. Elliot: w puszczy Afrykańskiej z aparatem kinematograficznym. Dzieje dwuletniej włóczęgi opowiedziane przez Martina Johnsona (14 ilustracji). Jerzy Sosnkowski: Tryglodyta z Hirocem (9 ilustracji). Śmiech u człowieka i zwierząt (5 ilustr.). Al. Świdniński: Rady dla kupujących (2 ilustr.). W. Grey of Fallodon: Gnębiciele ptaków (3 ilustr.). K. Makarczyn: Szachy. K. Gilewicz: Rozrywki umysłowe (1 ilustr.). W. S. Odpowiedzi Grafologa.

Przegląd najlepszych operetek w Teatrze Wielkim.

Teatr Wielki daje dziś „Damę w purpurze" w koncertowem wykonaniu interpretatorów ról głównych w osobach pp. Milowskiej Rapackiej, Rylskiej, Kuligowskiego, Łowczyńskiego i Tatrzańskiego.

W sobotę i w niedzielę powraca na afisz arcywesoła operetka „Dziewczynka z 1001 nocy", której dotychczasowe przedstawienia gromadziły liczny zastęp widzów, serdecznie rozbawionych pełną humoru grą całego zespołu z pp. Brzeską, Poleską, Rapacką, Kuligowskim, Rońskim, Sowińskim i Tatrzańskim na czele.

W połowie przyszłego tygodnia ukaże się wznowienie pięknej klasycznej operetki „Lysistrata" w obsadzie złożonej z pp. Kasprowiczowej, Milowskiej (rola tytułowa), Rylskiej, Skringerówny, Kuligowskiego, Kowalskiego, Sowińskiego, Schmidta, Tatrzańskiego. Reżyseruje p. Kuligowski. Kapelmistrz p. Seredyński. Tańce i ewolucje układu baletmistrza St. Faliszewskiego.

Nowy prezes lwowskiej dyrekcji kolejowej.

P. Pruchtel Morawiański, nowy dyrektor kolei we Lwowie bawił onegdaj w naszem mieście. W biurach dyrekcji kolejowej przedstawiono mu szefów wydziału i grono urzędników. Nowy dyrektor wyjechał do Krakowa i obejmie urzędowanie dopiero za kilka dni. Na razie dotychczasowy dyrektor p. Barwicz oddał służbę w ręce st. radcy Światunia i wyjechał na 6 tygodniowy urlop.

Dziś „Siedem krów tłustych" w Bagateli.

Dziś zatem pierwszy występ teatru „Qui pro quo" z udziałem ulubieńców Warszawy w osobach Hanki Ordonówny, Zuli Pogorzelskiej, L. Brackiej, Konrada Toma, Eugenjusza Bodo, Tadeusza Olszy, F. Jarosjego i Z. Wiehlera. Na pierwszy program idzie świetna rewja szlagierów grana przeszło 100 razy w Warszawie pod tytułem „Siedem krów tłustych". W sobotę i niedzielę po 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 8.30 z powtórzeniem dzisiejszej premjery.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Pervanche czyli barwinek.
Straszna tragedja złotej blondynki i brunetki.

W każdym magazynie mód, w każdym składzie materjałów słyszy się dziś to słowo, wymawiane lepiej lub gorzej. I cóż to jest owo „pervanche"?

Oczywiście nazwa koloru obecnie najmodniejszego, który wkrótce zakwitnie różowawym błękitem na główkach, owinie wysmukłe i mniej sylfidowe postacie naszych pań.

Chcę jednak zedrzeć nimb zagraniczny z tej nowości i dlatego powiem wam, kochane czytelniczki, jak się po polsku nazywa ten najmodniejszy kolor. Jest to pospolity, swojski barwinek!

Prawda, jak nagle znika urok? Niema już paryskości, tego stempla „Feminy", czy L'Art et la mode". A oczy nasze szukają małych ogródków, które przytuliły się do wiejskich chat i radośnie śmieją się tu i ówdzie rzuconą plamą różowo-błękitnego barwinku.

Ale nas w tej chwili może nie tak bardzo nęci sielskie poetyzowanie, gdyż chcemy się dowiedzieć czegoś innego o pervanche, czy barwinkowym kolorze. Oczywiście rezultat będzie mimo wszystko poetyczny, skoro nowy kolor nas upiększy.

Tu jednak muszę popełnić małe okrucieństwo, to znaczy rozczarować czytelniczki, oświadczając im bez ogródek, że w kolorze barwinkowym rzadko komu jest do twarzy.

Tylko jasne, popielate blondynki, o bladych cerach upiększa barwinek, który nawet w poezji ludowej upodobał sobie łagodne, sentymentalne motywy liryczne. Także szatynki o matowych cerach i błękitnych oczach mogą w tym sezonie pójść za głosem mody. Lecz złote, rudawe i brunetki powinny się wystrzegać miłe nęcącej barwy.

Tym upośledzonym jedna zostaje pociecha, a oto, że „pervanche" jest kolorem krótkotrwałym i podobnie jak „opera" (liljowo czerwony), który z początkiem wiosny tak się rozpanoszył, zniknie wkrótce, ustępując miejsca innemu kolorowi, może bardziej łaskawemu dla brunetek i złotych blondynek.

Warszawianka.

Wszyscy stawimy się, aby ich pożegnać.

Teatr Mały, przed zamknięciem sezonu komedjowego, w niedzielę daje dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia doskonałej komedji „Znajomek z Fiesole". W niedzielę odbędzie się ostatnie przedstawienie tegorocznego sezonu w Teatrze Małym. Będzie to jednocześnie pożegnalne przedstawienie ulubieńców publiczności pp. Łozińskiej i Hierowskiego, którzy przed opuszczeniem sceny lwowskiej po raz ostatni czarować będą swą koncertową grą w pięknej komedji „Świt, dzień i noc".

Z pewnością miły ten teatr w najbliższą niedzielę zapełni się po brzegi publicznością pragnącą dać wyraz swego największego uznania dla ustępujących artystów tak świetnie zapisanych w pamięci zwolenników ich talentu przez długi szereg lat pracy na scenie lwowskiej.

Sokoły na zlot do Warszawy!
Rozkaz sokoli.

Zlot Chrobrowski dzielnicy mazowieckiej w Warszawie odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia b. r., gdzie nie może i nie powinno braknąć uczestników naszego gniazda. — Wzywamy wszystkich naszych Druhów i Druhinie do bezzwłocznego zgłoszenia w kancelarii w godzinach urzędowych udziału swego i członków swych rodzin w wycieczce na ten zlot, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

Druhowie i Druhinie ćwiczący

zgłoszą się w środę, dnia 22 b. m. przed godziną 7 wieczorem w kancelarji. Od dnia tego rozpocznie się w dalszym ciągu nauka ćwiczeń zlotowych w godzinach między 7 a 9 wieczorem, w gmachu „Sokoła" i odbywać sie będzie codziennie.

„Sokół-Macierz".

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.